

Wybory parlamentarne w Chorwacji: prezydent rzuca wyzwanie chadecji

Marta Szpala, Paulina Wankiewicz-Kłoczko

W najbliższych miesiącach Chorwację czeka kumulacja wyborów, które określą kształt sceny politycznej na kolejne lata. 17 kwietnia odbędą się wybory do jednoizbowego Saboru (151 posłów), w czerwcu – do Parlamentu Europejskiego, a najprawdopodobniej pod koniec roku – prezydenckie. Krajowa scena od dwóch dekad zdominowana jest przez dwa ugrupowania: centroprawicową Chorwacką Wspólnotę Demokratyczną (HDZ) i centrolewicową Socjaldemokratyczną Partię Chorwacji (SDP). Od 2015 r. tradycyjny duopol próbują przełamać partie o charakterze antyestablishmentowym – zarówno prawicowe, jak i lewicowe.

Kwietniowe wybory będą testem dla hegemonii chadeków, którzy od 1991 r. rządili łącznie przez 26 lat. Partia założona przez Franjo Tuđmana, pierwszego prezydenta Chorwacji, mimo licznych skandali korupcyjnych może liczyć na stałe poparcie około jednej trzeciej obywateli. Niespodziewanie zagrożeniem dla rządzącego od ośmiu lat premiera i lidera HDZ Andreja Plenkovića stał się wywodzący się z SDP kontrowersyjny, ale cieszący się sporą popularnością prezydent Zoran Milanović. Jego udział w kampanii najprawdopodobniej nie przełoży się na zwycięstwo lewicy, ale może utrudnić partii HDZ zdobycie większości pozwalającej jej na stworzenie stabilnego rządu.

Bilans rządów HDZ

W 2020 r. Plenković utworzył mniejszościowy gabinet w koalicji z Niezależną Demokratyczną Partią Serbską, ale to wsparcie ugrupowań innych mniejszości narodowych, małych partii liberalnych oraz posłów niezależnych umożliwiło mu trwałe rządy. Kampania HDZ ogniskuje się wokół sukcesów ich ośmioletnich rządów: wejścia do strefy euro i Schengen (1 stycznia 2023 r.), otwarcia mostu na półwyspie Pelješac i terminalu LNG na wyspie Krk oraz przeprowadzenia reformy podatkowej. Chadecy idą do wyborów z hasłem, że odpowiadają „na wszystkie wyzwania”, i przypominają o skutecznej reakcji władz na bezprecedensowe kryzysy ostatnich lat (pandemia COVID-19, rosyjska agresja na Ukrainę, wysoka inflacja, trzęsienia ziemi w 2020 r.).

Do ważnych tematów kampanii należy polityka zagraniczna. Oscylowała ona wokół unijnego mainstreamu, co miało wzmocnić pozycję kraju w regionie i w UE, przykrywając tym samym nieudolność i marazm w wymiarze wewnętrznym. Chorwacja w wizji HDZ jest lojalnym partnerem unijnym i USA oraz państwem wspierającym Kijów (przekazała wszystkie posiadane śmigłowce Mi-8), ale ma też pewną możliwość wpływania na politykę europejską, zwłaszcza w istotnej dla Chorwatów kwestii kursu wobec Bośni i Hercegowiny (przede

wszystkim wzmacniania pozycji rodaków tam mieszkających). Zagrzeb dołączył m.in. do inicjatywy wspomagającej proces rozszerzenia w odniesieniu do Bałkanów Zachodnich. Skutecznie lobbowała ona m.in. za otwarciem negocjacji akcesyjnych z BiH (zob. [UE rozpoczyna rozmowy akcesyjne z Bośnią i Hercegowiną](#)). Podstawowymi symbolami skuteczności premiera na forum unijnym są przyjęcie euro i wstąpienie do strefy Schengen, które na trwale wpisały Chorwację do tzw. twardego jądra UE.

Rządy Plenkovicia to jednak również liczne afery i niepowodzenia. Skutkowały one aż 30 zmianami na stanowiskach ministerialnych (w niektórych resortach szefowie zmieniali się kilkakrotnie). Nieudolność koalicji uwidoczniła się najbardziej w trudnościach w odbudowie po trzęsieniu ziemi, które pokazało, że HDZ nie potrafi efektywnie zarządzać krajem. Rządzącej przez osiem lat chadecji nie udało się przezwyciężyć najważniejszych problemów, takich jak depopulacja, nierównomierny rozwój regionów, uzależnienie gospodarki od turystyki, nadmierna biurokratyzacja i spadająca jakość usług publicznych (zob. [Prymus z problemami: 10 lat członkostwa Chorwacji w Unii Europejskiej](#)). Dużym problemem są częste incydenty o charakterze korupcyjnym, m.in. ukrywanie majątku przez osoby sprawujące funkcje państwowe, sprzeniewierzenia funduszy krajowych i unijnych czy preferencyjne traktowanie firm i spółek powiązanych z kręgami HDZ. Korupcja i nepotyzm na stałe wpisały się w model zarządzania tej partii. Według Eurobarometru w 2023 r. aż 96% Chorwatów uważało, że korupcja to zjawisko szeroko rozpowszechnione w ich kraju. Mimo to HDZ – m.in. dzięki rozbudowanej sieci powiązań polityczno-biznesowych i klientystycznych – cieszy się stabilnym poparciem 30% zdyscyplinowanych wyborców.

Reaktywacja SDP: teatr jednego aktora

Centrolewicowa SDP o postkomunistycznym rodowodzie jest największą partią opozycyjną, ale od przegranych wyborów w 2015 r. mierzy się z licznymi problemami wewnętrznymi. Należą do nich konflikty personalne, brak wyrazistego przywództwa i kryzys ideowy ze względu na odejście od lewicowej agendy, gdy urząd premiera sprawował obecny prezydent Milanović (2011–2015). Ugrupowanie musi również konkurować z nowymi partiami odwołującymi się do haseł lewicowych, ekologicznych czy broniących praw pracowniczych. Przekłada się to na spadek poparcia dla SDP (sondaże na początku marca mówiły o ok. 16%).

Blok 10 partii lewicowo-liberalnych (bez rządzącego od 2021 r. w Zagrzebiu ruchu Możemo!) pod przewodnictwem SDP planował wspólny start w wyborach. Ogłoszenie przez Milanovicia 15 marca, że będzie kandydatem socjaldemokratów na premiera, spowodowało jednak rozpad tej koalicji, gdyż część ugrupowań uznała to posunięcie za niezgodne z prawem. Choć Trybunał Konstytucyjny orzekł, że prezydent nie może kandydować w wyborach czy uczestniczyć w kampanii, jeśli nie zrezygnuje ze swej funkcji (pół roku przed zakończeniem kadencji), ten firmuje koalicję pięciu partii startującą pod hasłem „Rzeki sprawiedliwości” (Rijeke pravde) i zapowiada stworzenie gabinetu szerokiej koalicji, której celem ma być odsunięcie HDZ od władzy i utworzenie „rządu ocalenia narodowego”.

Działania Milanovicia mają zdyskontować notowania tego od kilku lat najpopularniejszego polityka w Chorwacji i wzmocnić podupadającą SDP. Kontrowersyjne wypowiedzi głowy państwa – m.in. krytyka unijnych instytucji lub zachodniego wsparcia dla Ukrainy, odwoływanie się do haseł nacjonalistycznych czy opinie o wyraźnym prorosyjskim profilu – zaskarbiły mu sympatię części prawicowych wyborców. Prezydent wydaje się też mieć

ambicje uzyskania realnego wpływu na kurs państwa (jego kompetencje ograniczają się do zadań głównie reprezentacyjnych).

W poszukiwaniu opcji alternatywnej

Od 2015 r. widać zmęczenie trwającym dwie dekady duopolem politycznym coraz bardziej zbliżonych ideowo tradycyjnych partii i ostrymi sporami personalnymi pomiędzy premierem i prezydentem, które zdominowały ostatnią kadencję rządów HDZ. Bliskość programowa dwóch największych ugrupowań przejawia się w rachitycznej i bezideowej kampanii (SDP skupia się na atakowaniu rządu za korupcję, a ten prezentuje swoje sukcesy). Choć gospodarka ma się dobrze (w 2023 r. wzrost PKB wyniósł 2,8%, a do stycznia br. udało się obniżyć inflację do 4,1%), to w społeczeństwie dominuje pesymizm. Według Crobarometru (styczeń br.) aż 70% ankietowanych uważa, że kraj zmierza w złym kierunku, a 65% nie popiera polityki władz. Brak zaufania do tradycyjnych partii skutkuje demobilizacją wyborców i spadającą frekwencją (w wyborach parlamentarnych w 2020 r. wyniosła 47% i była najniższa w historii), oraz relatywnie dobrymi wynikami populistycznych kandydatów i ugrupowań antyestablishmentowych i antysystemowych (szczególnie utworzonych tuż przed wyborami) – zarówno prawicowych, jak i lewicowych – w kolejnych elekcjach.

O głosy prawicowych wyborców konkurują takie ugrupowania jak suwerenistyczny Ruch Ojczyźniany (Domovinski Pokret) czy antyestablishmentowy Most (po ok. 8–10% poparcia), zarzucające HDZ odejście od konserwatywnych wartości i prowadzenie prounijnej polityki kosztem interesów narodowych. Na lidera lewicowej sceny proekologicznej wyrasta zaś ruch miejskich aktywistów Možemo!

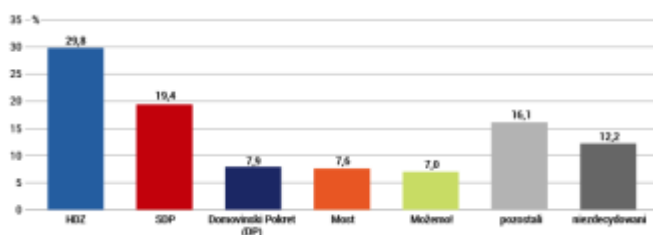
Perspektywy chorwackiej sceny politycznej

Plenković zdecydował się na przyspieszenie wyborów (kadencja parlamentu kończy się we wrześniu br.), gdyż wobec demobilizacji i rozdrobnienia opozycji był pewny wygranej i chciał wzmocnić pozycję własną i swojego ugrupowania przed wyborami do Parlamentu Europejskiego (szef rządu sygnalizuje ambicje dotyczące kariery w instytucjach unijnych/międzynarodowych). Włączenie się Milanovicia zmieniło dynamikę kampanii i wprowadziło do nadchodzącego głosowania element niepewności. Prezydent stał się lokomotywą wyborczą dla pogrążonej w marazmie SDP, co przełożyło się na zdecydowany wzrost poparcia dla niej (nawet o 10 p.p.). Nie wiadomo, czy trend ten się utrzyma i jak przełoży się na rezultat wyborów, gdyż deklaracja Milanovicia zmobilizowała również HDZ i jej elektorat. Jednocześnie sama kampania stała się starciem personalnym dwóch kluczowych polityków.

Plenkovićowi i jego koalicjantom sprzyja ordynacja wyborcza, która premiuje duże i silnie skonsolidowane partie, a zarazem rozdrobnione, skoncentrowane w jednym regionie ruchy – 5-procentowy próg obowiązuje bowiem w okręgach wyborczych (10), a nie w skali kraju. Dotychczas na korzyść rządzących chadeków grała niska frekwencja, jako że HDZ ma najbardziej zdyscyplinowane i zorganizowane struktury w terenie. Co więcej, w 2023 r. wprowadziła ona zmiany w przepisach dotyczących wytyczania okręgów, które według partii opozycyjnych są dla niej korzystne (powodem była chęć dostosowania liczby mandatów do liczby wyborców). Aktualne sondaże wskazują, że to HDZ zdobędzie najwięcej głosów, ale na ostatecznym wyniku wyborów w dużej mierze zaważy frekwencja. Tę niełatwo jednak prognozować, bo prezydent zdecydował, że głosowanie odbędzie się w środę (która będzie dniem wolnym), a nie tradycyjnie w niedzielę.

Lepszy rezultat koalicji SDP może utrudnić Plenkovićowi utworzenie stabilnego gabinetu i znacznie wydłużyć proces jego powstawania, szczególnie zważywszy na rozbieżności programowe potencjalnych sojuszników oraz ich niechęć do współzrządzenia z ugrupowaniami mniejszości – tradycyjnymi koalicjantami HDZ (mają zagwarantowane osiem mandatów). Sam Milanović może też podjąć próbę sformowania bardzo szerokiej koalicji spajanej chęcią odsunięcia chadeków od władzy. Jeśli mu się to uda, to konieczne będzie przeprowadzenie przyspieszonych wyborów prezydenckich. Wyniki tych parlamentarnych będą rzutowały na głosowanie do PE i pozycję przetargową Chorwacji w okresie decyzji obsadzenia kluczowych posad w instytucjach unijnych. Tym samym nadchodzące miesiące wywrą decydujący wpływ na kształt i stabilność krajowej sceny politycznej w najbliższych latach.

Wykres. Poparcie dla partii politycznych (marzec 2024 r.)



Źródło: sondaż IPSOS z 25 marca (1000 badanych), za: [Opinion polling for the 2024 Croatian parliamentary election](#), en.wikipedia.org.